Ner 153. Kraków, Niedziela 6 Lipca 1890. Rocznik XLIII.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego . .	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU" w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi

z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

na cały rok **24** złr.

na pół roku złr. **12** — na kwartał złr. **6** — na 1 miesiąc złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na cały rok **56** marek.

na pół roku **28** marek — na kwartał **14** marek — na 1 miesiąc **6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Reklamacye prenumeratorów o niedoszłe Nra mogą być uwzględnione tylko w przeciągu 3 dni od daty dotyczącego Nru dziennika. Numera zagubione mogą być dostarczone o ile zapas starczy za gotówkę lub za zaliczką po cenie 12 cent. za każdy Numer.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „CZASU" zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Miejscową prenumeratę (kwartalnie 5 złr., miesięcznie 2 złr.) przyjmuje Administracya „Czasu," tudzież ajencye pp. Ignacego Herza, biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim l. 9, handel Smidowicza w Sukiennicach pod l. 37, księgarnia St. A. Krzyżanowskiego w rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, handel Kretschmera i główna trafika w Rynku głównym.

PP. Prenumeratorowie „Czasu" we Lwowie zechcą składać przedpłatę na miejscu w Biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Przegląd polityczny.

Kraków 5 lipca.

Po ukończeniu wyborów sejmowych w Morawii wiadomym już jest dzisiaj stosunek liczbowy sił poszczególnych grup i stronnictw politycznych. Partya niemiecko-liberalna rozporządzać będzie 51 głosami, a więc bezwzględną większością w zgromadzeniu liczącem ogółem 100 posłów. Zyskała ona 2 mandaty, które stracili Czési w kuryi miejskiej. Partya środka, posiadająca jedynie mandaty z kuryi większej własności, liczyć będzie 8 głosów. Głosy te doliczyć należy do głosów lewicy, albowiem środek zwykle z lewicą głosuje. — Obok 59 posłów opozycyjnych zasiadać będzie jedynie 41 posłów czeskich i konserwatywnych. Stosunek stronnictw w sejmie styryjskim pozostał niezmieniony. Przy onegdajszych wyborach do sejmu szląskiego z grupy miast wyszli posłowie niemieccy. Wczoraj wybierała do tego sejmu ostatnia kurya t. j. większa własność, która również reprezentowaną będzie zapewne przez Niemców.

Parlament niemiecki odroczonym został do jesieni dnia 2 b. m., a więc rychlej, niż się spodziewano i rychlej niż to niedawno temu ze strony rządu zapowiadano. Przyczyną tego ma być podpisanie ugody angielsko-niemieckiej, które w ten sam dzień nastąpiło, a które wypadałoby przedłożyć zaraz parlamentowi. Rząd zaś pragnie wyraźnie, aby się umysły w Niewczech nieco ukoiły i uznanie korzyści przez Niemców osiągniętych stało się powszechniejszem, nim przyjdzie do rozpraw nad ugodą w parlamencie. Dziś bowiem entuzyaści kolonialni, którzy mniemali, że im droga do zajęcia całej niemal środkowej Afryki stała otworem, nie mogą przeboleć jeszcze odstąpienia krajów Witu i Ugandy i pozostawienia Anglii wyłącznego wpływu w Zanzibarze, gdzie się skupia cały handel ze środkową Afryką. W ostatniej chwili odezwały się jeszcze dwa głosy, które powiększyły niezadowolenie jakie pomienione straty wywołują.

Na odbytem w tych dniach ogólnem zgromadzeniu Stowarzyszenia kolonialnego w Kolonii udzielił podróżnik afrykański Eugeni Wolf zgromadzonym wiadomości, że w rozmowie, jaką miał niedawno z ks. Bismarckiem, oświadczył ostatni, że pióra swego nie byłby nigdy użył do podpisania takiej ugody, jaką jest ugoda niemiecko-angielska w sprawie afrykańskiej.

O Wissmannie zaś głoszą w Berlinie, że stanowisko, jakie będzie musiał zająć w Afryce Wschodniej, nie zadawalnia go i że się podał do dymisyi.

Spóźniony nieco, ale uderzający niezwykłą swą szorstkością głos prasy półurzędowej niemieckiej o nocie bułgarskiej odezwał się w korespondencyi berlińskiej do *Koeln. Ztg.* Mówi on o nocie bułgarskiej, że nie jest ona *ni poli ni politique.* Treść jej, mniema korespondent berliński, jest bardzo drażliwą. Gdyby się rząd bułgarski był poradził mocarstw, byłyby mu niezawodnie wszystkie odradziły uczynienie kroku w tak wysokim stopniu zaczepnego. W ostatniej nocie zbacza Stambułów wyraźnie z tej drogi stosownego umiarkowania, na której się dotąd umiał tak zręcznie utrzymać.

W Niemczech wywołała korespondencya ta półurzędowa wyraźne zdumienie i słusznie zapytuja się wszyscy, zkąd się właśnie w tej chwili wziął powód do takiego odezwania się, jakby wtórującego głosom rosyjskim odzywającym się z powodu stracenia Panicy.

W prasie petersburskiej zaczynają się teraz coraz częściej pojawiać głosy wyrażające zdanie, że zwołanie kongresu europejskiego byłoby najlepszym środkiem zapobieżenia wojnie, *Nowoje Wremia* zaś wyraża nadzieję, że dalsze ukształtowanie się stosunków europejskich zależeć będzie głównie od rezultatu wizyty cesarza Wilhelma w Petersburgu.

Przesilenie w gabinecie Sagasty, który, jak to nam już doniósł telegram wczorajszy, podał się do dymisyi, przygotowywało się już od dawna. Ustępujący dziś prezes gabinetu Don Praxedes Mateo Sagasta, liczący 63 lat wieku, przebywał różne koleje polityczne i odznaczał się zręcznością wyzyskania każdej dogodnej dla siebie pory. Był on z kolei inżynierem kolei północnej, później wygnańcem, po uzyskaniu amnestyi profesorem szkoły inżynierskiej, redaktorem dziennika *Iberia,* deputowanym, a następnie prezesem Kortezów, pięć razy przewodniczącym gabinetu, z tekami ministerstwa spraw wewnętrznych lub zewnętrznych. Świadczy to o jego zręczności, a zarazem o tem, że nie jest doktrynerem politycznym, ale zdania swe do okoliczności i potrzeb chwilowych nagina. Reforma wyborcza, którą z tak wielkiemi przeprowadził trudnościami, obróciła się wskutkach przeciw niemu, sprowadzając do Izby żywioły, z któremi walczyć musiał, w końcu uledz.

Królowa rejentka nie zdecydowała się dotąd, komu powierzyć losy przyszłego gabinetu, przypuszczają jednak powszechnie w Madrycie, że następcą Sagasty będzie Canovas del Castillo.

Hr. Hartenau (książę battenbergski) przesłał swą kondolencyę wdowie po Panicy z zaręczeniem, że spełni ostatnie życzenia nieboszczyka i zajmie się losem jego najmłodszego syna.

Z Bukaresztu nadchodzi senzacyjna wiadomość, że tam aresztowano oficera bułgarskiego Dinowa, podejrzanego o szpiegostwo.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Warszawa 1 lipca.

(Ograniczenia żydów. — Jubileusz Pankiewicza. — *Kłosy.* — Konsumcya Warszawy. — Aeronautka. — Kręgi bezpieczeństwa. — Centralny dworzec kolei żelaznych. — Łódź).

(*G*) Półurzędowe dzienniki rosyjskie donoszą o roztrząsaniu w ministeryum spraw wewnętrznych projektu o b o s t r z e n i a p r a w m a j o w y c h z roku 1882, zabraniających żydom mieszkać po wsiach. Ministeryum postanowiło wysłać niebawem specyalne komisye w celu zrewidowania zawartych przez żydów tranzakcyj, na mocy których grunta włościańskie przeszły wbrew prawu do rąk żydowskich. Nadto na przyszłość przekroczenie przez żydów obowiązujących praw, będzie pociągało za sobą odpowiedzialność kryminalną, podczas gdy dotąd sprawy te podlegały do załatwienia w sądach do spraw cywilnych. — Niezależnie zaś od powyższej decyzyi, w ministeryum skarbu toczą się narady w celu zabronienia żydom udziału w niektórych przedsiębiorstwach przemysłowych. Przedewszystkiem prowadzenie zakładów drukarskich i litograficznych oraz udział pracy w tych zakładach, będzie żydom bezwarunkowo wzbroniony. Ze względu więc, iż przedsięwzięcia przemysłowe skoncentrowane są głównie w Królestwie polskiem i na Wołyniu, przeto ministeryum zażądało potrzebnych danych w tym kierunku od Izb skarbowych we wszystkich guberniach Królestwa.

W sobotę w sali Resursy Kupieckiej odbył się obiad składkowy, wydany przez 150 dawnych wychowańców b. gimnazyum realnego, z powodu 50 letniego jubileuszu profesora i dyrektora Jana Pankiewicza. Prof. Trejdosiewicz wzniósł pierwszy toast na cześć jubilata, uwydatniając w gorących wyrazach zasługi prof. Pankiewicza. Jubilat w krótkich słowach wyraził wdzięczność zgromadzonym. P. Ludwik Bogucki odczytał telegramy i listy z różnych stron od byłych uczniów Pankiewicza. Później przemawiali: pp. prof. Nalepiński, Władysław Maleszewski, redaktor *Biesiady Literackiej* Dr Aleksander Fabian, Bronisław Szmid, Konstanty Wojciechowski, Ludwik Lilpop i dziekan Karol Jurkiewicz. Zebranie skończyło się o godz. 10 wieczorem.

Z końcem b. m. zapowiedziane zawieszenie wydawnictwa *Kłosów* nastąpiło po dwudziestu pięciu latach istnienia. Wydawca ich i odpowiedzialny redaktor p. Salomon Löwenthal zaznaczył w słowie pożegnalnem, iż pismo jego krzewiło „zasady humanizmu," i że owe zasady prowadzone przez *Kłosy* zbankrutowały, bo teraz się nie pytają, jak kto pracuje, lecz kto pracuje? że jego wyznanie szkodzić pismu mogło. Myli się jednak p. Löwenthal przypisując niepowodzenie *Kłosów* swemu „wyznaniu." Pismo bowiem uważamy za instytucyą, z poza której wydawcy, ani jego wyznania prawie że nie widać, a powodzenie pisma zależy jedynie od ilości czytelników w kraju.

Pieczenie chleba i bułek dla mieszkańców Warszawy przygotowuje 1.497 piekarzy, majstrów razem z czeladnikami i uczniami; mięso surowe dostarcza 1.620 rzeźników, a wędliny 1.068 masarzy, razem 4.185 osób dostarczających pieczywo i mięso. Wartość dostarczanych produktów wynosi kolosalną sumę; roczna bowiem produkcya piekarzy dochodzi do 5,080.000 rubli, rzeźników dochodzi do 8,410.000 rubli, a masarzy do 3 291 000 rubli. Razem ludność warszawska spożywa mięsa, chleba i bułek za 16,781.000 rubli, co wynosi przeciętnie na jednego mieszkańca bez różnicy płci i wieku, rocznie 37 rubli, czyli dziennie po $10^1/_3$ kopiejki.

Przybyła dzisiaj z Paryża do Warszawy aeronautka Alicya Richard z olbrzymim balonem „Esperance" puści się w nadchodzącą niedzielę z ogrodu zwanego „Folwark Świętokrzyski".

Z powodu zdarzających się obecnie zbyt częstych wypadków utonięcia na Wiśle pod Warszawą, oberpolicmajster rozkazał najsurowiej, ażeby osoby, wynajmujące łodzie na spacery, puszczały je w drogę tylko z doświadczonym sternikiem, a nadto każda łódź koniecznie zaopatrzona być musi w korkowy krąg bezpieczeństwa.

Kwestya budowy centralnego dworca kolei żelaznych nie uszła bacznej uwagi ministerstwa komunikacyj, które po zatwierdzeniu przez radę zarządzającą kolei Warszawsko-Wiedeńskiej 500,000 rubli na cel powyższy, wzięło inicyatywę w pośrednictwie skłonienia inne zarządy kolei żelaznych, zbiegających się w Warszawie, do wyasygnowania równych sum, ażeby dworzec ten mógł stanąć w jak najkrótszym czasie. Przewidywany koszt budowy dworca ogólnego wyniesie 2,000,000 rubli, na którą to sumę złożą się zarządy kolei: Warsz.-Wiedeńskiej, Nadwiślańskiej, W.-Petersburskiej i W.-Terespolskiej.

Nowo uorganizowane przedsiębiorstwo teatralne w Łodzi rozpoczęło już swoją działalość. Kierunek artystyczny prowadzić będzie p. Kopczewski, który zajął się już skompletowaniem towarzystwa dramatycznego. — Zeszłoroczny budżet fabryki Scheiblera obejmuje kolosalne cyfry, pomimo, że ostatnich lat dla przemysłu do najpomyślniejszych zaliczyć nie można. Czystego zysku otrzymano 1,310,126 rubli, oprócz tego przeznaczono jeszcze 630 083 rubli na amortyzacyę i kapitał zasobowy. Według statystyki urzędowej okazało się, że w r. 1889 w Łodzi było czynnych 89 fabryk parowych i 4,336 mniejszych zakładów ręcznych, zawierających w sobie razem 5,981 warsztatów. W tych wszystkich zakładach przemysłowych pracowało 10,132 robotników. Zarobek wypłacony w r. 1889 wszystkim robotnikom wynosił ogółem 1,353,953 rubli, a cały wytwór w zakładach tych stanowił wartość 9,601,212 rubli. Sprzedano w ciągu 1889 roku towarów wyrobionych ogółem za 4,447,905 rubli. Wartość machin i przyrządów fabrycznych razem z posesyami i budynkami obliczono na 5,780,996 rubli.

Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego powiatowego Henryka T o p o l n i c k i e g o w Chodorowie, zamiast do Baligrodu, do Lutowisk.

Minister sprawiedliwości przeniósł adjunkta sądowego Jacentego S l e b o d z i ń s k i e g o w Wadowicach do sądu obwodowego w Rzeszowie; mianował adjunktami sądowymi adjunktów sądów powiatowych: Ludwika N i e c i a w Chrzanowie do Wadowic, Henryka S o z a ń s k i e g o w Nisku dla Krakowa i Stanisława N e n y c z k ę w Rozwadowie, przydzielonego do służby przy prokuratoryi państwowej w Tarnowie, dla Wadowic; dalej adjunkta sądu powiatowego, bez oznaczonego miejsca służby, Dra Józefa G r z y b c z y k a, zatrudnionego obecnie przy sądzie powiatowym w Wieliczce, dla Wieliczki; w końcu mianował adjunktami sądu powiatowego auskultantów: Jana P o d o l e ń s k i e g o dla Niska, Władysława K r u c z k i e w i c z a dla krakowskiego okręgu wyższego sądu krajowego, bez oznaczonego miejsca służby, i Mieczysława T u r o w i c z a dla Chrzanowa.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował Macieja G r a e l e g o, podoficera rachunkowego I klasy 93 pułku piechoty w Ołomuńcu, kancelistą przy sądzie powiatowym w Ropczycach, zaś Edmunda Marcina G o ł e m b i o w s k i e g o, podoficera rachunkowego I klasy 4go pułku ułanów w Tłumaczu, kancelistą przy sądzie powiatowym w Ciężkowicach.

Z literatury zagranicznej.

(„L'empire des Tsars et les Russes" par Anatole Leroy-Beaulieu Membre de l'Institut. Tome III La Religion — Paris 1889. W 8ce, str. 670).

Członek akademii paryskiej, pisarz niepospolity, katolik o liberalnem nieco zabarwieniu p. Beaulieu wydał najlepsze bezwątpienia w francuskim języku trzytomowe dzieło o Rosyi. Dziesięć całych lat studyował on krajowe źródła rosyjskie w oryginale, czyta bowiem i po rosyjsku i na cztery zawody zwiedzał Rosyę, aby studya swoje poprzeć mógł własnem doświadczeniem.

Tom I poważnej tej pracy wyszedł 1880 r., opisuje w nim autor naturę, klimat, ziemię, rasy, charakter narodowy, pierwiastki cywilizacyjne, socyalne stosunki, lud i usamowolnienie jego. W dwa lata potem ukazał się tom II, opisujący administracyjne, ziemskie, miejskie, sądowe i cenzuralne urządzenia Rosyi, dotyka także stronnictw rewolucyjnych i reform politycznych. Obydwa te tomy przepuściła cenzura rosyjska. Tom III, który ukazał się w zeszłym roku, cenzurą został wzbroniony w Rosyi, traktuje bowiem o religii, a jest gruntowniej opracowany niż dwa poprzednie. — Z niemiłosierną loiką przedstawia autor bezduszność i bezsilność prawosławia, posługiwanie się niem rządu państwowego dla polityczno-administracyjnych celów, służalczość wyższego kleru, nieuctwo, gburowatość i pijańską żyłkę niższego duchowieństwa, bezpożyteczność próżniaczego życia czerńców w licznych a bogatych monasterach; rozmaitość fanatycznych, często nawet niemoralnych sekt, wynikających właśnie z tej bezdusznej strupieszałości państwowego prawosławia.

I to wszystko pisze Francuz, dla Rosyi życzliwie usposobiony, dla Polaków nie zawsze sprawiedliwy — pisze jak gdyby z ust wyjął Polakom zmuszonym żyć pod tymi carami i wśród tego prawosławia z jego klerem, monasterami i sektami. Oczom własnym wierzyć się nie chce, a jednak tak jest, bo taka jest siła prawdy — nic dziwnego, że cenzura przepuścić jej przez granice Rosyi nie dozwoliła. Jeden chyba p. Sołowiew królcej, ale z równą prawdą opowiedział światu martwotę prawosławnej cerkwi i fałsze, któremi siebie i swoich wyznawców świadomie karmi.

Tom III dzieli się na 4 księgi, 1 Religia i uczucie religijne w Rosyi, 2 Cerkiew prawosławna rosyjska, 3 Raskoł i sekty, 4 Wolność religijna i wyznania dyssydentów. Niepodobna tych ksiąg streścić, tak są pełne myśli i rzeczy — podniosę to, co uderza bardziej.

I.

Pomimo przyjęcia chrystyanizmu przed 1000 laty, powiada autor, Rosya nie jest chrześciańską, zachowuje praktyki zewnętrzne, a zasady niektóre tylko i to co zgrubsza (str. 32). Książęta rosyjscy przyjęli chrystyanizm z pobudek politycznych, narzucili go z łatwością bez woli ciemnym masom ludu, nawykłym do posłuchu, nie troszcząc się o jego ducha, ani o wykorzenienie dawnych pojęć pogańskich. Zmieniły się formy religijnego kultu, ducha pogańskiego pozostało wiele.

I dlatego po dziś dzień zarówno kler, jak lud rosyjski całą wagę kładzie na „obriad" obrządek, i ślepo do niego przywiązany, tak dalece, że najracyonalnalniej i przez kompetentną władzę wprowadzone zmiany początek dały w XVII wieku rozlicznym sektom.

Naukowego wykształcenia religijnego napróżno byś i w tym klerze i w tym ludzie rosyjskim szukał, ale za to tkwi w nim jakiś zmysł moralny i miłość bliźniego, zaparcie siebie, umartwienie ciała, zamiłowanie cierpienia, cnoty te na wskróś chrześciańskie praktykuje w znacznym stopniu lud rosyjski, instynktem dobrym raczej, niż rozumem wiedziony. Wykształcone jednak klasy rosyjskie zdają się nie mieć ani pojęć, ani zasad chrześciańskich przejęte i filozofizmem XVI i nie wiarą, a materyalizmem XIX wieku. Dwa to światy odrębne, lud i inteligencya Rosyi, obydwa nie nawidzą „klerykalizmu" t. j. wiary na jasno sformułowanych dogmatach i obowiązkach opartej. Jest to raczej religia domowa, narodowościowa, świecki element w niej rządzi i dlatego państwo zostawiło prawosławnej cerkwi znaczne przywileje i majątek ziemski, ale odebrało jej władzę i rządzi nią dowolnie.

Dlatego też wykształcony Rosyanin w głębi duszy niedowiarek lub sceptyk, na zewnątrz okazuje zawsze z e w n ę t r z n ą cześć dla tej państwowej cerkwi i cierkiewnemu duchowieństwu. Dlatego bezprawosławny Rosyanin, przyjmujący wyznanie katolickie, uważany jest od swoich nietylko za odstępcę, ale za zdrajcę narodowego. Dlatego wreszcie państwo, licząc się z tym narodowościowym charakterem prawosławia, przyjęło je za religię swoją, propaguje je w krajach słowiańskich całą siłą, a jego przeciwników uważa za nieprzyjaciół swoich, a że przedstawicielem państwa jest car, stąd też jeszcze sam car jest rządcą faktycznym i przedstawicielem prawosławnej cerkwi, nie jako jej głowa, ale jako „pierwszy chrześcianin," jako „zastępca Boga" na ziemi.

Zwód zakonów nakazuje mu posłuszeństwo religijne, bo nietylko z bojaźni, ale z obowiązku sumienia, a rzuca klątwę na każdego, ktoby „jak Gryszka, Otrepiew, Jan Mazepa buntować się ośmielił przeciw niemu.

Caryzm opiera się na t e o k r a c y i, zrobił sobie z niej podnóżek, nazwać go można „teokracyą patryarchalną," która koniecznością czasów i wpływem państw sąsiednich przestroiła się w monarchię militarną i biurokratyczną. Anachronizm to żyjący w Europie." (Str. 32—57).

II.

Po tej ogólnej charakterystyce religijności w Rosyi przystępuje autor w księdze II do ocenienia Cerkwi wschodniej. Prawosławie greckie, powiada on, jest tak samo narodowe dla Rosyan, Bułgarów, Serbów, jak katolicyzm rzymski narodowy jest w Polsce, Kroacyi, a nawet w Czechach — jest to prawo ciężkości i nic więcej — ale prawosławie wschodnie, pomimo że liczy w swoim łonie wiele narodowości, że dzięki polityczo-religijnej propagandzie Rosyi, ma swoje misye w Stanach Zjednoczonych, Japonii, Persyi i t. d. — to jednak pod względem cywilizacyjnej siły stoi ono zawsze niżej od katolicyzmu, tak samo, jak cywilizacya bizantyńska niżej zawsze stała od romańskiej. Na to zgadzają się wszyscy, nawet protestanccy badacze.

Przyczyna tego tkwi w tem, że Cerkiew wschodnia nawet wtenczas gdy była w jedności z Kościołem zachodnim, ulegała zawsze politycznej przewadze cesarzy bizantyńskich, uległa zaś zupełnie od czasów schyzmy Cezulariusza. Wszystkie więc klęski polityczne, które spadły na cesarstwo wschodnie, odbijały się zgubnie i na Cerkwi wschodniej. Sporadyczne napady ludów barbarzyńskich co chwila niszczyły cywilizacyjną jej pracę, a nienawiść do Kościoła rzymskiego, kazała jej zamknąć się w zakresie dogmatycznym pierwszemi ośmioma soborami naznaczonym. Podczas więc gdy Kościół rzymski, w miarę potrzeb czasu i ludzi rozwijał dogmat katolicki, formułował jasno przepisy moralności na soborach powszechnych i przez nie łączył katolików całego świata, wyswobadzał duchowną swą władzę z pod jarzma politycznych władców, owszem ich władzę świecką, pod swoją duchowną zabrał kontrolę — to Cerkiew wschodnia pozbawiona centralnej władzy, bo oderwana od Papieży, pozbawiona soborów powszechnych, będących wyrazem jedności i siły, rozpadła się *de facto* na tyle cerkwi i cerkiewek wschodnich, ile było państw i państewek, wyznających prawosławie. Kilkowiekowa niewola patryarchatu wschodniego pod tyranią sułtanów tureckich dokonać musiała do reszty rozbicia się i rozkładu wschodniego prawosławia.

W jego wewnętrznej organizacyi brakło mu także siły centralnej, nietylko dla braku papieskiej władzy, ale dla tego jeszcze, że i biskupi i księża każdy w obrębie swego stanowiska nie posiadają dosyć powagi, aby wiernym swoim nakazać posłuch i pierwszeństwo, gdyż w zarządzie cerkwi przeważa element świecki, państwowa władza. Prawosławny bojar czy kupiec, urzędnik czy mużyk wreszcie nie uznając wobec swego osobistego zapatrywania religijnego n i e o m y l n e j powagi ani patryarchy, ani synodu, ani biskupa, tem mniej swego popa, pozwala sobie nierzadko dogmata cerkiewne i zasady moralne pojmować inaczej, niż je pojmuje Cerkiew.

Synod święty wykonywa tylko cenzuralną a raczej administracyjno-policyjną władzę o dogmatach i zasadach orzekać nie ma prawa.

„Bez władzy najwyższej, bez stolicy centralnej, prawosławie grecko-rosyjskie zamiast wejść na drogę centralizacyi i jednolitości jak Rzym, dążyć musiało do decentralizacyi i różnolitości. Łącząc ludy w tej samej wierze, chrystyanizm Wschodu nie umiał ich poddać pod jednę władzę.

Zamiast więc podbić ludy pod panowanie (duchowne) obce, Cerkiew wschodnia musiała ukonstytuowanie i urządzenie swoje zostawić narodowi albo państwu i rozpaść się na kościoły narodowe i niezależne, na kościoły samogłowe *autoképhales,* jak się wyrażają kanoniści greccy" (str. 74).

Patryarchat grecki już dawno przestał być dla nich punktem środkowym, rosyjska Cerkiew pierwsza ustaliła swą niezależność od niego; za nią poszły Grecya Serbia, Rumunia, Bułgarya, a właściwiej mówiąc, zamieniły ją na zależące od rządu państwowego.

To też Cerkiew wschodnia tak długo będzie w rozbiciu, dopokąd cały Wschód nie dostanie się pod rządy jednego państwa np. Rosyi, a wtenczas patryarchat carogrodzki przesiedli się do Petersburga i zostanie ekumenicznym czyli powszechnym, w zależności jednak od cara.

Zwolennicy prawosławia szczycą się tą organizacyą Cerkwi na ludy i państwa i twierdzą, że ona połączyła rzeczy dotąd zawsze rozdzielone. tj. jedność religijną z niezależnością, powszechność cerkiewną z narodowością. „W oczach historyi unarodowienie kościołów wschodnich stanowi ich słabość i siłę zarazem. Przykład tego na cerkwi rosyjskiej" (str. 80). Siła ich polega na zgodzie Kościoła z państwem, i ztąd na sile rządu, na jedności moralnej narodu i zgodzie dwóch uczuć religijnego i patryotycznego. W ciężkich chwilach zgoda Kościoła z państwem podwaja siłę państwową. Ale słabość Cerkwi zarazem wynika ztąd, że państwo przestraja kler wyższy i niższy w swoich urzędników, posługuje się Cerkwią do celów państwowych i policyjnych, i obniża jej znaczenie i urok. Rząd zyskuje na tem, ale godność religii i narodu zatraca się, gdyż wskutek tej jedności państwa z Cerkwią wszelki rozwój intelektualny wewnątrz niej zatrzymany, wszelki wpływ idei zagranicznych się zastanowi. Wprowadzenie języka starosławiańskiego i zachowanie go w liturgii przyczynia się także do tej stagnacyi duchowej, utrudnia rozwój narodowej literatury ludu, a duchowieństwu czyni nieprzystępnemi bogate źródła kościelne Grecyi i Rzymu.

Wynikiem tych wszystkich okoliczności naraz jest „bezduszność i strupieszałość" Cerkwi rosyjskiej; to jej charakterystyka główna. Wszystkie próby zbliżenia się do katolicyzmu, protestantyzmu lub anglikanizmu rozbijają się o tę strupieszałość. Pewna jednak część kleru bardziej wykształconego i seminarzystów duchownych skłania się do reform w protestanckim kierunku. Towarzystwa biblijne 1812—1826 r. pod protekcyą cara Aleksandra I przyczyniły się wiele do tego. Z zamknięciem ich przez Mikołaja I upadł i ten ruch protestancki.

Jedynym jeszcze objawem jakiegoś życia Cerkwi jest „Towarzystwo rozkrzewiania Pisma św." założone 1863 r., które corocznie 100,000 egzemplarzy Pisma św., t. j. psalmów i nowego testamentu rozdziela, a od Towarzystwa biblijnego w Londynie zasiłek pieniężny otrzymuje.

X. STANISŁAW ZAŁĘSKI.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Złożenie zwłok Mickiewicza na Wawelu.

Do wczorajszego opisu uroczystego zwłok Mickiewicza na Wawelu dochodzą nas jeszcze następujące uzupełniające szczegóły:

Do komitetu wykonawczego nadeszły następujące depesze z okazyi pogrzebu:

1) od profesora śpiewu z Wiednia p. Darewskiego w niemieckim języku i w depeszy prosi współbraci, czując się Polakiem, o przyjęcie jego gorących uczuć;
2) od „Obczańskej Besedy“ ze Smichowa-Pragi;
3) od redakcyi *Hlasu* z Berna „na wieczną sławę bratniemu narodowi, że wydał dla całego słowiaństwa światowy geniusz;“
4) od pp.: Babica i Gjalskiego z Susaku (wyspa koło Istryi) z następującem brzmieniem: „Sława poecie olbrzymowi; sława Polakom!“
5) od redakcyi *Morawskiej Orlicy* z Berna;
6) od Tow. wspierania i szerzenia literatury czesko-słowiańskiej w Pradze;
7) od Tow. czeskich pisarzy i belletrystów;
8) od „Czeskiej Besedy“ z Pragi;
9) od czeskiej Czytelni w Bernie;
10) Artyści Narodowego teatru w Bernie;
11) z Berna od p. Rettnera następujący: Nad grobem łzy przelewa naród, a z nim czuje cały słowiański świat;
12) od Tow. „Zora“ w Wiedniu;
13) od „Maticy hrwatskiej“ z Zagrzebia;
14) od Młodzieży z Krotoszyna;
15) od Kolonii polskiej w Berlinie;
16) od Kolonii polskiej z Cieplic Trenczyńskich;
17) od akademików polskich w Halli;
18) z Żegiestowa od pp.: Dra Kazimierza Zgórskiego, Franciszka Gedela, Bronisława Nowińskiego, Adama Pelczara, Ksawerego Kozłowskiego, Leona Puettnera i Juliana Bittnera.
19) od Koła rolniczego i Straży ogniowej w Zawałowie;
20) od chorych zebranych w Kaltenleutgeben; podpisani w imieniu ziomków: Hubert hr. Krasiński i Zdzisław hr. Komorowski.
21) od Ruskiego kasyna „Rodyna“ w Kołomyi.

Oprócz wymienionych osób, niosły jeszcze sznury od całunu następujące: pp. Jan Zacharjasiewicz i Piotr Chmielowski oraz prof. Dr Dembiński, reprezentant Tow. historyczno-literackiego w Paryżu. Prof. Dr Dembiński, gdy z kolei oddał następcy sznur całunu, niósł obok reprezentacyj Uniwersytetów wieniec laurowy, bronzowy, grubo złocony. Na szarfach wieńca był napis: Tow. historyczno-literackie swemu niegdyś wiceprezesowi.

Między deputacyami opuszczone zostały wczoraj dwie bardzo poważne, mianowicie Rada miejska lwowska z prezydentem Mochnackim i Rada miejska krakowska z prezydentem Drem Szlachtowskim. Obaj prezydenci byli w pięknych strojach polskich; w takichże strojach było wielu reprezentantów Rady miejskiej lwowskiej. W pogrzebie uczestniczyła też deputacya Rady pow. Mieleckiej.

Do wspólnego wieńca wielkopolskiego, niesionego we wczorajszym pochodzie wplecioną była wstęga z napisem: „Lud łaszczyński — Ziemia wschowska.“ Wstęga ta była jedną z używanych w tej okolicy wstęg świątecznych, łączy się zaś z następującem wspomnieniem z czasów pobytu Mickiewicza w Wielkopolsce. Bawił on czas jakiś w Kawczu w domu państwa Wyganowskich. Ztamtąd zaproszony przyjechał do Łaszczyna do państwa Ignacostwa Sczanieckich. Bytność jego przypadła na niedzielę. Powozy kawieckie stanęły przed kościołem. Państwo Wyganowscy i dostojny ich gość weszli do świątyni w chwili, kiedy wkoło wielkiego ołtarza lud przechodząc składał swe grosze na ofiarę. Na czele tych wieśniaków szła para młoda, która właśnie po nabożeństwie miała ślubować. Mickiewicza uderzyła uroda tej pary, przypatrywał się też pilnie zwyczajom zachowywanym przez orszak weselny, a szczególną uwagę jego zwróciły na siebie naczółka dziewic, tudzież bogactwo i żywe barwy używanych przez nie długich wstążek. To też we wspólny wieniec Wielkopolski we wczorajszym pochodzie wplecioną była wstęga ludu łaszczyńskiego o zwyczajowych barwach prawdziwie wiejskich, jakie swego czasu zajęły uwagę Mickiewicza.

Dodatkowo do spisu wieńców, niesionych w czasie uroczystości złożenia zwłok ś. p. Adama Mickiewicza na Wawelu, musimy wymienić wieniec laurowy, przysłany przez Koło posłów polskich w Berlinie, a niesiony za karawanem w gronie posłów przez posła Stanisława Rożańskiego (kwestora berlińskiego Koła posłów polskich) w asystencyi posła Brodnickiego i byłego posła Sczanieckiego.

Aptekarze zamiast wieńca złożyli 100 złr. na fundusz Mickiewiczowski. Niesiony wczoraj w orszaku pogrzebowym wieniec pochodził od farmaceutów krakowskich.

Czesi złożyli na trumnę Mickiewicza następujące wieńce: 1) „Umielecka Beseda“, Towarzystwo literatów i artystów czeskich w Pradze. (Jelinek). 2) Teatr narodowy w Pradze. 3) Akademicy z Pragi (deputacya trzech członków). 4) Klub czeskich pań w Pradze. 5) Towarzystwo pań morawskich „Wesna“ (redaktor i intendant teatru morawskiego w Bernie). 6) Państwo Naprstek w Pradze. 7) „Sokół“ z Pragi. 8) Czesi zamieszkali w Krakowie (architekt Siedek).

Spis wieńców uzupełniamy jeszcze tem, iż nadszedł piękny wieniec z napisem na wstęgach: Od ludu górnoszląskiego Redakcye: *Gwiazdy Górszląskiej, Gwiazdy Piekarskiej* i *Opiekuna katolickiego.* Wieniec ten uwity jest z palmy, lauru i róż woskowych. Dzisiaj nadszedł wieniec z Cieszyna od Szlązaków.

Liczba wieńców w uroczystości Mickiewiczowskiej wynosiła: pozłacanych 3, srebrnych 24, kwiatowych 444, metalowych 6, razem 477.“

Sprostowanie omyłki. W *Requiem* Mozarta w katedrze śpiewała wczoraj p. Sinkiewiczowa, nie p. Szukiewiczowa, jak mylnie wydrukowano. Dodać należy, że p. Szulisławski z nadzwyczajną gotowością przybył na telegraficzne wezwanie do Krakowa, aby zastąpić w śpiewie p. Fuchsa, który zasłabłszy, nie mógł partyi basowej wykonać.

Podczas przeniesienia trumny z katafalku do krypty śpiewało „Echo“ lwowskie *Salve Regina.*

P. Grzegórz Smólski zawiadamia nas, iż on był na uroczystości jedynym reprezentantem polskiego Towarzystwa wzajemnej pomocy w Zofii. Towarzyszący mu 3 panowie uproszeni zostali przez niego do pomocy w niesieniu wieńców.

W świątyni izraelitów postępowych na Podbrzeziu odbyło się dnia 4 lipca 1890 r. nabożeństwo uroczyste ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Adama Mickiewicza. Świątynię zapełniła publiczność różnego wyznania, a szczególniej Izraelici. Między obecnymi zauważyliśmy posła do Rady państwa Dra Arnolda Rapporta, prezesa zboru Mendelsburga, radców miejskich Dra Horowitza i Dra Propera, prezesa Towarzystwa „Agudas Achim,“ radcę Pipesa ze Lwowa, redaktora *Ojczyzny* Feldsteina, radcę m. Rzeszowa Dra Reicha, oraz wielu gości z pod zaboru rosyjskiego. Po odprawieniu nabożeństwa wieczornego i po odśpiewaniu psalmów 133,49 odmówił kantor w języku polskim modlitwę okolicznościową, ułożoną przez prof. Dra Oettingera. W końcu odśpiewała z zapałem obecna publiczność wraz z chórem odpowiednią pieśń.

W uroczystości pogrzebowej wziął także udział powiat Rohatyński w ten sposób, iż Wydział powiatowy, oddział Towarzystwa gospodarskiego, tudzież Rada gminna m. Rohatyna wysłały do Krakowa deputacyę złożoną z 3 delegatów i 4 włościan. Oprócz tego w dniu wczorajszym zawiązany komitet urządził w parafialnym kościele obrządku łacińskiego uroczyste nabożeństwo. Kler ruski wziął udział w nabożeństwie. Przedtem rozdano młodzieży szkolnej książeczki pamiątkowe w liczbie 300.

We Lwowie wczorajszy dzień pogrzebu obchodzony był uroczyście. Miasto przystroiło się chorągwiami, sklepy były pozamykane, a kościoły przepełnione. Kościół katedralny nie mógł pomieścić wszystkich pobożnych, którzy przybyli, aby pomodlić się za tego, który tak wielce Ojczyznę ukochał. Sumę żałobną celebrował X. kan. Turzański, a w ławkach prezbiteryum usiedli wszyscy kanonicy kapituły lwowskiej. Podczas nabożeństwa chór „Lutni“ odśpiewał mszę żałobną. Na środku kościoła wznosił się wspaniały katafalk, przystrojony w egzotyczne kwiaty. Na przodzie katafalku ustawiony był piękny biust poety, dzieło prof. Marconiego. W kościele u OO. Bernardynów wspaniały ustawiono katafalk z biustem poety, wykonanym przez Barącza. OO. Bernardyni, do których zgromadzenia należał X. Robak, złożyli ten wieniec od siebie. W synagodze odbyło się także uroczyste nabożeństwo.

Lwowskie Towarzystwo oświaty ludowej zarządziło wczoraj w 120 czytelniach wiejskich, zostających pod jego zarządem, odczytanie dziełka prof. Parylaka: „O naszym najsławniejszym pisarzu Adamie Mickiewiczu“ i rozesłało do czytelni miejskich 500 egzemplarzy portretu wieszcza. Popularne odczyty odbyły się wieczorem w czytelni na Janowskiem, w szkole św. Anny i w szkole św. Elżbiety.

Poznań 5 lipca.

(Uroczystość Mickiewicza).

(!) W tutejszym kościele farnym odbyło się uroczyste nabożeństwo za spokój duszy Mickiewicza. W przedniej nawie kościoła ustawiono katafalk, otoczony jarzącem światłem, zielenią i przeróżnemi kwiatami. Na trumnie złożyło tutejsze Towarzystwo przemysłowe piękny wieniec z białemi wstęgami, poniżej na katafalku i na lichtarzach wieńce od Towarzystwa krawców, od Młodzieży kupieckiej, od Towarzystwa „Stella“ i od Towarzystwa przemysłowego w Jerzycach. Pod trumną umieszczono piękny portret pastelowy Mickiewicza, wykonany przez młodego artystę tutejszego p. Kazimierza Szmyta. Bractwa i cechy ustawiły się po obu stronach katafalku, naokoło którego zasiedli kołem delegaci towarzystw, członkowie komitetu Mickiewiczowskiego z prezesem hr. Edwardem Ponińskim i panie. Kościół był przepełniony. O godzinie 10 rozpoczęły się wigilie żałobne, odśpiewane przez liczny zastęp duchowieństwa tutejszego. Po skończonych wigiliach wyszedł X. Dr Szurzyński z mszą żałobną wśród licznej asysty. Na chórze wykonało tutejsze „Koło śpiewackie polskie“ pod kierunkiem dyrektora Dembińskiego wspaniałą mszę „De profundis“.

Po odprawieniu konduktu przez celebransa, odśpiewano „Witaj Królowo,“ poczem udano się przed pomnik Mickiewicza przy kościele św. Marcina, gdzie wspomniane wieńce złożono.

Pomnik sam został pięknie odnowiony staraniem Dra Wicherkiewicza. Artysta p. Marcinkowski, bawiący tu chwilowo, ozdobił pomnik trzema alegorycznemi figurami, przedstawiającemi Wartę, Niemen i Wisłę. Z lewej strony Niemen, sędziwy starzec, z prawej Wisła, a z przodu Warta z kwiatami na łonie i podająca wieszczowi gałązkę lauru. Całość przedstawiała się pięknie.

Po skończonej uroczystości kościelnej złożyli delegaci towarzystw wieńce, a nadto złożono wieńce bez wstęg, a składał je przeważnie lud tutejszy.

Wieczorem odbędzie się uroczystość na wielkiej sali Bazarowej.

Wybory do Rady miejskiej.

Na rogach ulic rozlepiono następujące plakaty:

Do szanownych wyborców Koła III-go oddziału I-go.

Przy wyborze czterech Radców miejskich z Koła III-go oddziału I-go dnia 7 lipca b. r. odbyć się mającym, głosujcie na następujących kandydatów:

Birnbaum Juda, kupiec;
Feintuch Stanisław, kupiec;
Jawornicki Józef, kupiec;
Słonecki Zenon dyktor Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń.

W Krakowie, dnia 3 lipca 1890 r.

Grono wyborców Koła III-go oddziału I go.

KRONIKA.

— **J. Eminencya Kardynał Dunajewski**, Książę-Biskup krakowski, odbędzie jutro w niedzielę dnia 6 lipca b. r. uroczysty ingres, przepisany ceremoniałem kościelnym, z pałacu swego do kościoła katedralnego na Wawelu. Pochód wyruszy z pałacu kardynalskiego o godzinie $9\frac{1}{2}$ zrana; po przybyciu zaś do Katedry, J. Eminencya odprawi tam uroczystą sumę.

— **JE. Namiestnik** hr. Kazimierz Badeni wczoraj wieczorem opuścił miasto nasze i odjechał do Lwowa.

— **Arcybiskupi Morawski i Issakowicz** wczoraj także wieczorem odjechali do Lwowa.

— **JE. hr. Marszałek Tarnowski** dzisiaj rano odjechał do Lwowa.

— **Jerozolima** 10 czerwca. Czy z pietyzmu, czy też dla demontracyi przybywają od czasu do czasu do Jaffy fregaty różnych państw europejskich, zkąd setki marynarzy udaje się do Jerozolimy i zwiedzają pamiątki religijne. Francya dała początek do takich wycieczek, o czem już poprzednio pisałem. W ślad za marynarzami francuskimi przybyli rosyjscy, później greccy — obecnie przybywają tutaj angielscy wyżsi oficerowie i majtkowie. Na ten temat wiele u nas sobie po cichu opowiadają. Jedni są zdania, że te wizyty są oznaką demonstracyi polityczno-religijnej, drudzy zaś głoszą, że ponawiane rozruchy między Turkami a chrześcianami w Jaffie, a ztąd obawa wobec fanatyzmu muzułmańskiego mogącego przybrać szersze rozmiary, spowodowały owe wizyty marynarskie. Jedno i drugie zdanie ma swoje podstawy. Żadne mocarstwo europejskie nie spuszcza z oka Palestyny. Przedewszystkiem Rosya wraz z Grecyą trzymają się za ręce, jak zaś wyjdzie na tem opiekunka z nad Sekwany, trudno się domyśleć. Kroki poczynione przez Wielkiego księcia Sergiusza u W. Porty w celu odzyskania bazyliki Narodzenia P. Jezusa w Betlejem, ciągle w tym kierunku ponawiane w tych miesiącach aspiracye, są na pozór drobnego znaczenia faktem, pomimo to świadczą, że Grecya wraz z Rosyą czycha nad zagarnięciem sanktuaryów palestyńskich i nad usunięciem *status quo* potwierdzonem w konwencyi zawartej w San Stefano i Berlinie. Druga wersya, jakoby marynarze ubocznie chcieli dać do zrozumienia muzułmanom, aby poskromili swoje krwawe zachcianki, ma podstawę w następujących zajściach. Wiadomo, że na Libanie Druzowie i Maronici krwawo się starli przed kilkoma tygodniami. Kto zna Turków wie, jak taki wypadek w jednem miejscu łatwo się powtórzyć może na kilku innych. Tak więc w Jaffie muzułmanie w czasie bajramu urządzili rodzaj procesyi i podczas tej uroczystości wybijali chrześcianom greckim szyby, innych ciężko pobili, znakowi krzyża św. publicznie bluźnili. Wprawdzie około 80 osób kajmakan Jaffejski pozamykał do więzienia, przybył basza jerozolimski na miejsce — wydelegowano mięszaną komisyę — lecz to wszystko nie uspokoiło chrześcian.— Otucha w nich wtedy dopiero wstąpiła, kiedy jedna fregata za drugą nadchodziła do Jaffy. Mamy nadzieję, że na razie niebezpieczeństwo minęło, atoli dopóty w Palestynie pewni życia i spokojni być nie możemy, póki jakieś europejskie mocarstwo stałej nie założy siły wojskowej w Jaffie i Jerozolimie tak, jak to Anglicy uczynili w Aleksandryi. Rzeź Damaszku wykonana w roku 1860 na tysiącach chrześciańskich rodzin — ogromny niepokój w Jerozolimie w roku 1876, kiedy wszyscy chrześcianie popuszczali swe domy i skryli się w kościołach i klasztorach — obecne niepokoje w Syryi i w Jaffie — są dostatecznemi motywami dla potęg europejskich, aby szczerzej i skuteczniej stanęły w obronie bezpieczeństwa tutejszych chrześcian.

Z karawany francuskiej zachorował jeden ksiądz na zapalenie płuc. Pomimo opieki lekarskiej i sióstr św. Józefa, zmarł w szpitalu św. Ludwika, dnia 7 czerwca. Nieboszczyk zwał się Marcelin Bezani i pochodził z dyecezyi Poitierskiej. Zresztą stan ogólny zdrowia tutejszych mieszkańców jest pomyślny, tylko upały nam się dają we znaki. Pogłoska o usunięciu paszy jerozolimskiego nie potwierdziła się.

O. Norbert Golichowski,
Misyonarz Apost. w Ziemi św.

Z miasta i kraju.

— **W grobach królewskich na Wawelu** przypada dnia 7 lipca b. r. o godz. $10\frac{1}{2}$ Msza św. za Zygmunta Augusta.

— **Illuminacya**. Z powodu wczorajszej uroczystości złożenia zwłok Mickiewicza na Wawelu, odbyła się wieczorem w mieście naszem illuminacya. Dokonało jej obywatelstwo nasze, czując potrzebę zamanifestowania i w ten sposób hołdu dla wieszcza, upamiętnienia dnia sprowadzenia szczątków nieśmiertelnych na Wawel. Illuminacya wypadła bardzo ładnie. Pałac „pod Baranami“ i resursa szlachecka były rzęsiście oświecone; toż samo powiedzieć można o wielu innych domach. Na Rynku zapalono ognie w urnach, umieszczonych na pilonach i te ognie z gęstemi dymami dodawały uroczystego, odrębnego piętna illuminacyi, mimo tego, że w ogrodzie Strzeleckim wielu bardzo było uczestników. Po godzinie 10 w nocy jeszcze bardzo wiele domów było oświetlonych.

— **Uczta.** Koło artystyczno-literackie krakowskie urządziło wczoraj w sali hotelu Saskiego ucztę dla przybyłych gości. Inicyatywa Koła miała powodzenie, bo nietylko na ucztę przybyli prawie wszyscy reprezentanci literatury i sztuki, tak przybyli zewsząd do Krakowa, jak i mieszkający w Krakowie, ale nadto p. Władysław Mickiewicz, mistrz Matejko i członkowie Wydziału krajowego pp. Wł. hr. Koziebrodzki i Romanowicz. Brały też udział w uczcie panie Konopnicka, Marrenowa, Kotarbińska, Młodnicka i inne. Szereg toastów rozpoczął prezes Koła Juliusz Kossak na cześć gości; dalsze toasta wznosili pp. hr. Wł. Koziebrodzki, Romanowicz, Wł. Mickiewicz, Bartoszewicz, Dr Zathey, Tomkiewicz, Engeström i inni. Po uczcie bawiono się ożywioną rozmową w sprawach Koła.

— **Zabawa w Ogrodzie Strzeleckim**. Zapowiedziany na dzień wczorajszy festyn na rzecz Towarzystwa oświaty ludowej w ogrodzie Strzeleckim udał się w całem znaczeniu tego słowa. Już około godziny 5 po południu zaczęły ściągać do ogrodu na uroczystość, w której obowiązków gospodyń podjęły się szlachetne damy naszego miasta, nieszczędzące nigdy trudu, gdy chodzi o cel dobroczynny, niezliczone tłumy publiczności miejscowej oraz gości przybyłych ze wszystkich dzielnic dawnej Polski do Krakowa.

Od godziny 6-tej do 8-mej wieczór podejmował osobny komitet wszystkie deputacye włościańskie na właściwej strzelnicy w tyle za salą strzelecką. Włościan zgromadziło się około 500. Wszyscy zasiedli przy zastawionych postnemi potrawami stołach, a w środku między stołami gwarno było, bo liczni miejscowi i zamiejscowi goście pragnęli zbliska przypatrzyć i przysłuchać się rozmowie i zabawie włościan z różnych stron kraju przybyłych. Szereg mów rozpoczął powitalnem słowem prof. Czesław Pieniążek, po nim przemawiał akademik Rydel, prof. Dr Lenkiewicz, delegat i wiceprezes cieszyńskiego Towarzystwa rolniczego wreszcie kilku włościan deputatów z Galicyi. Mowy włościańskie przejęte były duchem zgody społecznej, religijności i gorącej miłości do kraju. Wielu przemawiało bardzo pięknie, chociaż widać było, iż nie były to studyowane oracye, lecz słowa płynące z głębi serca pod bezpośrednim wrażeniem uroczystej chwili. Po skończonej uczcie rozeszli się włościanie po ogrodzie, część zaś udała się do sali na wieczorek.

Wieczorek w sali, napełnionej publicznością, składającą się przeważnie z przybyłych do Krakowa osób, rozpoczął się produkcyami „Harmonii“ na wszelkie uznanie zasługującemi.

Nastąpiła potem deklamacya „Ody do młodości“, a w dalszym ciągu popisywał się chór śpiewaków „Echo“ ze Lwowa. „Echo“ spotkało się z nieustannemi brawami, na które w zupełności zasługuje. Ulegając też życzeniu publiczności, odśpiewało kilka pieśni polskich i ruskich.

Głównym momentem wieczorku było odegranie III części *Dziadów.* Deklamacya wstrząsającego ustępu, o wywożeniu kibitkami na Sybir, wywołała wrażenie, choć głos deklamującego nie był silny i słabł w niektórych ustępach. Z ciekawością czekano deklamacyi Konrada, którym był Dr Ożóg, znany, a tak znakomity deklamator. Był on odpowiednio ucharakteryzowany, przypominał Mickiewicza w późniejszym wieku. Deklamacya Dra Ożoga wypadła świetnie tak pod względem wypowiedzenia, jak zastosowania się do podjętej roli.

Całość wypadła zupełnie dobrze.

Po przedstawieniu udali się wszyscy do ogrodu i tu na estradzie dla muzyki odsłoniono ślicznie ugrupowany obraz z *Pana Tadeusza.* Urocze postacie kobiece, stworzone przez nieśmiertelnego wieszcza w epopei naszej, miały doskonałe przedstawicielki. Zosia, Telimena odpowiadały typom, jakie żyły się z polskiem społeczeństwem. Nasi artyści-malarze, którzy dokonali ugrupowania obrazu, zasłużyli na gorące pochwały.

Dodać należy, iż na festyn przybył JE. p. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, oraz prawie wszyscy posłowie sejmowi, bawiący w Krakowie.

Oprócz muzyki „Harmonii“ grała w ogrodzie muzyka salinarna i zdobyła sobie pochwały znawców.

— **Na krakowskie kolonie wakacyjne** nadesłała hr. K. A. Potocka 100 złr.

— **Na rzecz krak. Tow. oświaty ludowej** złożyło także grono profesorów gimn. św. Jacka zamiast wieńca na trumnę Adama Mickiewicza wkładkę wieczystą w kwocie 25 złr.; zaś grono profesorów gimn. Sobieskiego taką samą wkładkę na pamiątkę dnia 4 lipca. — Macierz polska przeznaczyła do rozdania między włościan, biorących udział w pogrzebie, 1000 egzemplarzy „Pana Tadeusza“. Książkę tę rozdało krak. Tow. oświaty ludowej w d. 4 lipca br. w Ogrodzie strzeleckim podczas uroczystego wieczorku.

— **W sprawie budowy schroniska** ks. Lubomirskiego P. delegat Kuczkowski wyznaczył na dzień 9 b. m. termin do rozprawy ofertowej na budowę schroniska ks. Lubomirskiego dla chłopców i do rozprawy tej wezwał znacznych tutejszych przedsiębiorców budowli.

— **Budowa teatru w Krakowie**. Komisya subtechniczna, złożona z pp.: wiceprezydenta Friedleina, Dra Hajdukiewicza, Matusińskiego i Knausa zatwierdziła ostateczne plany na budowę teatru krakowskiego i zestawiła projekt kontraktu, który w najkrótszym czasie przedłożony zostanie do zatwierdzenia pełnej komisyi, a następnie Radzie miejskiej. Burzenie przeszkód, znajdujących się w obrębie murów przyszłego teatru, oraz przygotowanie materyałów do budowy zostanie dokonanem w bieżącym roku. P. Zawiejski, z upoważnienia komisyi, pracuje już nad ostatecznym projektem do rozpisania licytacyi.

— **Fotografie z pogrzebu Mickiewicza**. Zakład fotograficzny pp.: Miena i Sébalda wystawił już na widok publiczny w wielkim formacie fotografie z wczorajszego pochodu pogrzebowego. Mimo niesłychanego pośpiechu fotografie te wykonane są bardzo dobrze, a znajdują się na wystawie w sklepie p. Fischera przy linii A—B.

— **Zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie**. Wiadomo, że na ostatnim zjeździe lekarzy i i przyrodników polskich we Lwowie uchwalono, aby zjazd następny odbył się w r. 1891 w Krakowie, a wybrano prof. Rostafińskiego i Rydygiera przewodniczącymi wydziału gospodarczego. Z uwagi, że przygotowania do zjazdu wymagają dużo czasu i zachodu, wspomnieni profesorowie rozpoczęli czynności od utworzenia wydziału gospodarczego, który już odbył 2 posiedzenia, a po ukonstytuowaniu się i wybraniu sekretarzem profesora Szajnochy, a skarbnikiem doc. Zarewicza, uchwalił na posiedzeniu, odbytem dnia 15 b. m., co następuje: 1) Przyszły zjazd lekarzy i przyrodników polskich odbędzie się w miesiącu lipcu 1891 r.; 2) Uczestnicy mają na miesiąc przed rozpoczęciem się zjazdu przedłożyć treść zamierzonych wykładów w tej formie, aby bez zmiany w dzienniku zjazdu mogła być pomieszczoną. Odczytywanie prac nie będzie dopuszczone na zjeździe; 3) Przedłożone będą na zjeździe pod rozprawy pewne ogólniejsze kwestye, podane przez właściwe sekcye, a przedstawione przez referentów z góry oznaczyć się mających.

Na posiedzeniu, odbytem dnia 22 b. m., wydział gospodarczy uchwalił, że zjazd składać się będzie z 14 sekcyj, dla których zarazem wyznaczył tymczasowych przewodniczących, których zadaniem będzie, utworzyć tymczasowe sekcye z członków miejscowych, aby one w porozumieniu się z członkami zamiejscowymi przedłożyły kwestye ogólniejsze, mające być dyskutowane na zjeździe. Sekcye te będą następujące: 1) Sekcya medycyny teoretycznej (fizyologia, histologia, anatomia, patalogia). Przewodniczący prof. Cybulski; 2) Higieny i medycyny sądowej, prof. Blumenstok; 3) Antropologii. prof. Kopernicki; 4) Medycyny wewnętrznej, prof. Korczyński; 5) Chirurgiczna, prof. Rydygier; 6) Ginekologiczna, prof. Madurowicz; 7) Okulistyczna, prof. Rydel; 8) Farmakologii i farmacyi, prof. Łazarski; 9) Weterynaryi, doc. Walentowicz; 10) Fizyko-matematyczna, prof. Witkowski; 11) Chemiczna, prof. Olszewski; 12) Mineralogii, geologii i geografii. prof. Szajnocha; 13) zoologii i anatomii porównawczej, prof. Wierzejski; 14) Botaniczna, prof. Rostafiński.

Wydział gospodarczy uprasza wszystkie pisma polskie o powtórzenie tego zawiadomienia.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Czarna, w powiecie ropczyckim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

— **W Lisku** wybrani zostali z grupy większej własności dnia 1 lipca pp.: Adamski, właśc. dóbr Stankowa i notaryusz; Bal, właśc. dóbr Rudenka; Jordan, właśc. dóbr Olszanica; Gostwicki, właśc. dóbr Dźurdżów; Leszczyński, właśc. dóbr Lobozew; Mickiewicz, właśc. dóbr Zawadka; Niesiołowski, właśc. dóbr Ropienka; X. kanonik Praszałowicz, proboszcz Łuki; Ziętarski, właśc. dóbr Raba; Żurowski, właśc. dóbr Bereska.

— **Do Rady powiatowej bocheńskiej** wybrani zostali z grupy większych posiadłości w d. 1 lipca br.: 1) p. Benoe Anastazy, poseł do Rady państwa, właśc. dóbr w Niegowici; 2) p. Chrzanowski Wojciech, właśc. dóbr w Niedarach; 3) p. Lgocki Stanisław, właśc. dóbr w Wolicy; 4) p. Ożegalski Józef, właśc. dóbr w Kamionny; 5) p. prof Dr Maurycy Straszewski, właśc. dóbr w Wiśniczu; 6) p. Żeleński Kazimierz, właśc. dóbr w Cichawie; 7) p. Włodek Zdzisław, właśc. dóbr w Tuszowie i Dąbrowicy. Wydział powiatowy bocheński i nowa Rada — ukonstytuują się w dniu 14 lipca b. r.

— **Z Jasła.** Okręgowe rady szkolne w Jaśle i w Krośnie postanowiły za zezwoleniem krajowej Rady szkolnej w czasie tegorocznych wakacyj urządzić dla powiatów Jasło i Krosno wystawę pedagogiczną w Krośnie. Urządzeniem tej wystawy zajmuje się komitet, zł żony z obywateli okolicznych, duchowieństwa i okręgowego inspektora szkół z p. Augustem Gorayskim, marszałkiem powiatowym krośnieńskim na czele. Deputacyi z ramienia komitetu wysłanej przyrzekł p. Namiestnik, że wystawę tę swą obecnością zaszczyci. P. Marszałka krajowego przybycie niepewne, gdyż deputacya we Lwowie go nie zastała — jest wszelakoż nadzieja, że swą obecnością do uświetnienia tej szkolnej uroczystości również się przyczyni. Spodziewamy się również przybycia wielu innych gości. Z prawdziwą przyjemnością zaznaczyć wypada, że tu w naszych stronach w kwestyi oświaty ludu, dwory i plebanie ze szkołą idą ręka w rękę. Program szczegółowy tej wystawy zostanie niebawem ogłoszony.

Nekrologia.

Zygmunt Nowotny, koncepista przy tutejszej dyrekcyi Policyi, zmarł tu dnia 3 b. m., przeżywszy 31 lat.

Repertuar teatru Lwowskiego w Krakowie.

W niedzielę dnia 6 b. m.: Po raz pierwszy *Lituania* 6 obrazów z żywych osób Artura Grottgera: I Puszcza, II Znak, III Przysięga, IV Bój, V Duch, VI Widzenie i po raz trzeci *Dziady* z muzyką Moniuszki.

W poniedziałek dnia 7 b. m.: Po raz drugi *Lituania* i *Krakowiacy* i *Górale.* akt pierwszy.

Do obrazów *Lituanii* sprawiono umyślnie nowe kostyumy, dekoracye i wszelkie rekwizyta.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie $11\frac{1}{2}$.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4-ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-ej do 3-ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 9—1, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium novum)* zwiedzać można codziennie od godziny 12 do 1-ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-ej do 6-ej. Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10-ej do 2-ej bezpłatny.

— Dnia 4 lipca pogoda, w południe grzmoty; termometr od 11·9 doszedł do 25·1 C. Barometr opadł; o godzinie 7ej rano dnia 5 lipca stan jego był 739·7 mm., termometru 18·2 C. Wiatr południowy.

W niedzielę dnia 6 lipca: św. Izajasza i Dominika; w poniedziałek dnia 7 b. m.: św. Estery kr. i Klaudyusza.

Ruch umysłowy i artystyczny.

W pracowni dyrektora Jana Matejki oglądaliśmy będący na ukończeniu nowy obraz „zaślubiny Kazimierza Jagiellończyka z arcyksiężniczką Elżbietą, córką cesarza Albrechta w r. 1453.“ Nie mógł być stosowniej obranym przedmiot obrazu, mającego być ślubnym podarunkiem kraju koronnego Galicyi dla arcyksiężniczki Maryi Waleryi. Chwila ta naszych dziejów pełną była blasku, a choć treść obrzędowa nie zawsze nadaje się w sztuce, nabrała pod pędzlem naszego mistrza żywego interesu. Obraz w rozmiarach 2·50 metra, a 1·80 szerokości, namalowany na desce, zwiększy jeszcze bogata rama, w której splatają się herby dostojnych narzeczonych z herbem kraju, który obraz ofiaruje. Postaci głównych w nowem dziele Matejki jest zaledwie sześć, w rozmiarach zbliżonych do natury, kompozycya nie jest skomplikowaną, ale przy całej prostocie mistrz wprowadził bogactwo olbrzymie apparatem wdzięcznych ruchów głównych figur, szczęśliwym nastrojem bogatych fałdowań i tą niezrównaną liczbą szczegółów, w których on celuje. Koloryzacya zlewa się w jeden jasny harmonijny bukiet, w sile swej nastrojony do monarchicznej weselnej chwili. O znakomitej charakterystyce postaci o wdzięku panny młodej nie potrzeba mówić, bo to w pracach Matejki osobliwością nie jest, ale osobliwem, że zdają się one tutaj żywe z całem swem wewnętrznem poruszeniem wywołanem ważnością aktu ślubnego.

Dziejopisarze nasi zanotowali szczegóły odnoszące się do małżeństwa króla i owo nieporozumienie zaszłe pomiędzy dygnitarzami Kościoła polskiego w sprawie który z nich ma ślub dawać i koronować pannę młodą. Pośrednictwo świętego katolickiego Kościoła bawiącego podówczas w Krakowie Włocha Jana Kapistrana sprowadziło zgodę, ustały kwasy, a Jan ze Sprowy arcybiskup gnieznieński, któremu przypadł zaszczyt koronowania królowej, oczekuje spokojnie w nowym obrazie Matejki, dopóki obrzędu ślubnego nie dokończy kardynał Zbigniew Oleśnicki. Obrzęd ten kończy się właśnie, nowożeńcy zamieniają obrączki ślubne, a stojący pośrodkiem obrazu w czerwonym stroju i kapie złotogłowej Zbigniew, podniesieniem rąk błogosławi młodej parze. Młody król polski stoi po lewej, arcyksiężniczka po prawej widza. Obok arcyksiężniczki z przodu wygląda głowa Kapistrana, z tyłu ku brzegowi obrazu królowa Zofia, matka oblubieńca. Umieszczenie całej tej grupy na wzniesieniu przed ołtarzem wielkim katedry krakowskiej spowodowało, że stojące na przodzie trzy figury: Jana Czyżowskiego kasztelana, pazia trzymającego hełm królewski i żołdaka z kopią, widziane są tylko powyżej kolan. Tłumy pozostały po za granicami obrazu.

Wspaniałą i wdzięczną jest osoba Arcyksiężniczki w tej jasnoniebieskiej atłasowej sukni ze złotym haftem orła rakuskiego na staniku — białe koronkowe rękawy przeszywane perłami, złotogłowy płaszcz gronostajami podbity, bogaty perłowy dyadem na głowie — tworzą coś bajecznego wykonaniem i prawdą. Trzeba

Zakład naukowy wyższy Seweryny Górskiej

w Krakowie, ul. Garbarska Nr. 7, dom własny,

przyjmuje jak dotąd panienki od dnia 1 września. Zakład mieści się wśród ogrodu' powietrze zdrowe. Wykłady najlepszych profesorów. (1603)

Poszukuję posady jako stangret

w mieście lub na wsi. Jestem żenaty, mam jedno dziecko i mogę się wykazać dobremi świadectwami. Adres **S. S.** w **Krakowie** przy ulicy Kolejowej pod Nr. 5. (1559-1-3)

BONA NIEMKA

poszukuje posady celem udzielania języka niemieckiego; umie dobrze szyć bieliznę i zna wszelkie roboty ręczne, również może zastąpić gospodynię domu w czynnościach. Liczy 36 lat i mieszka przy ulicy Szewskiej l. 8. (1558)

Rozalia Binder.

500 kóp powrózeł

nadzwyczajnej wytrwałości, jest do sprzedania w Węgrzynowicach, o. p. Cło. (1557-1-3)

Bracia Ligęzowie

w KRAKOWIE przy ul. Długiej pod Nr. 13,

polecają Szan. Publiczności, pragnącej podniesienia krajowego przemysłu, swą zaszczytnie znaną

pracownię stolarską mebli, robót budowlanych i ram wszelkiego rodzaju

po cenach konkurencyjnych. (1628-1 3)

Majątku leśnego

poszukuje się do kupna

za objęcie kilku domów czynszowych w Wrocławiu, w wartości 500,000 marek. Łaskawe oferty pod **M. 598** przyjmuje **Rudolf Mosse w Wrocławiu.** (1562-1-2)

Piękność kobiet i powab

nietylko podności się przez staranne pielęgnowanie, lecz także zachowuje do późnego wieku.

Odznaczony w **Paryżu** złotym medalem

CREM GROLICH

jest wytworem, który pod względem doskonałości jest **jedynym,** dlatego najgoręcej polecić go można inteligentnym paniom do oczyszczenia cery z plam i nieczystości i do jej pielęgnowania.

Do nabycia jest **CREM GROLICH** w słoikach po 60 cnt. we wszystkich znaczniejszych handlach. — Kupując trzeba żądać wyraźnie **„odznaczonego medalem kremu Grolicha"**, ponieważ istnieją naśladowania bez wartości.

W **Krakowie** ma na składzie W. Redyk, w **Rzeszowie** I. Schaitter i Sp., we **Lwowie** Z. Rucker, w **Tarnopolu** F. Jamrogiewicz. (15 4-1-20)

Wystawa prac kobiecych

z kursów artystyczno-przemysłowych przy Seminaryum żeńskiem

w Krakowie, ul. Podwale Nr. 6,

otwarta będzie 1go lipca rano od godz. 11—1, po południu od 3—6. Dostać można rozmaitych pamiątek odpowiednich na uroczystości. (1484-7-)



Od lat 15 istniejący

Skład fortepianów B. Gabryelskiej

w Krakowie, Rynek, Krzysztofory

z powodu spodziewanego zjazdu zaopatrzony został w doborowe instrumenta pierwszorzędnych firm. Obok tego są na składzie fortepiany używane. (1485-9-10)

NAJWYBORNIEJSZE

morele

w koszykach 5-kilowych 1 złr. 90 ct. za zaliczką opłatnie do każdej miejscowości wysyła z dniem 8 lipca (1528-4-8)

Leon Schiller w Zaleszczykach.

Ostrzeżenie.

Już wyszło i jest do nabycia we wszystkich księgarniach: **ludowe wydanie „Wojny" Grottgera** pod każdym względem **najzupełniej** krakowskiemu wydaniu odpowiadające. Krakowskie wydanie kosztuje 4 złr., podczas gdy moje takie same za cenę

dwóch złr.

nabyć można, a zatem (1547-3-4)

o 100% taniej.

FRANCISZEK BONDY,

księgarz i nakładca

w Wiedniu, I., Annagasse 11.

PORTRET MICKIEWICZA W PROFILU

ze słynnej ryciny Tepy, uznanej powszechnie za bardzo wierną, w fotografiach różnej wielkości i formatu, w ramkach za emaliowanem szkłem i bez ram, własnego nakładu, sprzedaje

Skład papieru, przyborów do pisania i artykułów religijnych pod firmą

RUDOLF HERLICZKA

na Małym Rynku, a od połowy lipca b. r. **w domu „pod Murzynami" (róg ul. Floryańskiej i Placu Maryackiego).**

Ceny: na kartonach w formacie wizytowym 10 ct. gabinetowym 20 ct., w ramach za szkłem emaliowanem w różnej wielkości, owalne lub kwadratowe od 40 cent. do 10 złr. (wielkie folio w ramach ozdobnych). (1548-2-2)

Przyjmuje się obrazy do oprawy.

Wielki wybór listew na ramy z pierwszorzędnych fabryk.

KSIĘGARNIA

G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

otrzymała na skład główny:

Romantycyzm i filozofia w Dziadach

przez ***Prawdosława.***

Cena **75** ct., z przesyłką pocztową **80** ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. (1597-2-3)

NAKŁADEM KSIĘGARNI

K. Bartoszewicza w Krakowie

(Sukiennice Nr. 27 od strony wieży ratuszowej),

wyszły w ostatnich dniach następujące dzieła i broszury:

Mickiewicz na Wawelu

Album artystyczno-literackie ku pamięci złożenia zwłok wieszcza w katedralnej krypcie.

„Album" oprócz illustracyj zawiera okolicznościowe poezye, artykuły i aforyzmy: ***Michała Bałuckiego, Dra Adama Bełcikowskiego, Maryi Konopnickiej, Antoniego Kłobukowskiego, prof. Ed. Krzymuskiego, Ludwika Kozłowskiego, Antoniego Kleczkowskiego, Włodzimierza Lewickiego, Czesława Pieniążka, prof. J. Rostafińskiego, Henryka Sienkiewicza, X. profes. Eustachego Skrochowskiego, Kazimierza Tetmajera, Kornela Ujejskiego, Romana Zawilińskiego*** i ***Dyr. Hugona Zatheya.***

Prócz tego „Album" zawiera przyczynek do życiorysu Adama, mowę H. Carnota, ojca prezydenta Rzpltej francuskiej, przy odsłonięciu pomnika Mickiewicza w r. 1867 na cmentarzu w Montmorency, list Wiktora Hugo pisany z powodu tej okoliczności, opis szczegółowy krypty na Wawelu, ze „Złotych myśli" Mickiewicza i t. d.

Cena albumu 60 ct.

Złote myśli Adama Mickiewicza

poprzedzone popularnie napisanym życiorysem wieszcza przez profesora *Czesława Pieniążka.*

„Złotych myśli" zakupił Komitet pogrzebowy 2000 egzempl., Rady zaś powiatowe i Magistraty przeszło 8000 egzempl. — jako najlepsze z popularnych wydawnictw dla warstw szerszych.

Cena egzemplarza 40 ct., w większej ilości z 50, 60, a nawet 70%.

Przewodnik po Krakowie

(ILLUSTROWANY)

z dodaniem opisu okolic, informacyj i 600 dokładnych adresów instytucyj i osób zajmujących wybitniejsze stanowiska.

„Przewodnik" wyszedł z druku dnia 29 czerwca 1890 r. Wszystkie inne przewodniki są dawne, a więc przestarzałe.

Żądać należy wyraźnie „Przewodnika" ułożonego przez *K. Bartoszewicza.*

Cena egzemplarza **60** cnt., w oprawie w płótno angielskie **85** cnt.

„Pieśni polskie", trzecie wydanie — zbiór pieśni narodowych i utworów patryotycznych największych poetów polskich. — Cena 60 centów, w oprawie w płótno angielskie 1 złr., na welinie ze złoconemi brzegami 1 złr. 50 cent.

„Do starego pokolenia", piękny wiersz z pod zaboru rosyjskiego. — Cena 20 cent.

Grudziński H. „Na ruinach", utwór poetyczny, nieobjęty ze względów cenzuralnych kompletnem wydaniem utworów poety. — Cena 20 cent. (1540-4-4)

Bartels Artur. „Piosnki i satyry". Dwa zeszyty, każdy po 50 cent.

Słynne Płótna Korczyńskie

bieliznę stołową, chusteczki webowe do nosa tuzin od 2 złr. i wyżej — poleca

I KRAJOWA FABRYKA TKACKA

w Korczynie koło Krosna.

Główny Skład w Krakowie: ul. Sławkowska Nr. 1, dom ś. p. Helclowej.

Zamówienia zamiejscowe wysyła się odwrotną pocztą za zaliczką. (1533-4-5)

TAPETY,

obicia pokojowe francuzkie, amerykańskie i krajowe od najtańszych do najwykwintniejszych, sztukaterye, dekoracye, story drylowe, cerаty na meble i stoły, otrzymał świeżo i poleca (1411-12-)

Zakład dekoracyjny i skład tapet

Wilhelma Fenza w Krakowie.

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO

w Krakowie (1546-3-3)

przy ul. św. Anny, róg Rynku głównego.

OSTRZEŻENIE.

Nadzwyczajny pokup, jakim cieszy się nasza **szczególność sok owocowy**

GRENADINE

spowodowała naszych konkurentów do ciągle mnożących się nieudanych naśladowań.

Dla ochronienia Szan. Kupujących przed zakupnem takich naśladowań należy dokładnie uważać, że etykieta na naszych oryginalnych flaszkach musi mieć nasz urzędownie protokółowany znak ochronny **(gałązkę jabłka granatowego).**

Nasza grenadina z wodą lub wodą sodową zmieszana, działa bardzo orzeźwiająco i poleca się ze względów zdrowotnych do poprawienia złej wody do picia.

Cena oryginalnej butelki 1 złr. 40 cent., pół oryginalnej butelki 80 cent. — Do nabycia we wszystkich lepszych handlach łakoci i towarów korzennych, cukierniach i kawiarniach. (1560-1-3)

Amsterdamer Liqueurfabriks-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien.

KAPIELE Dra LAMAU w PARYŻU

Wyleczyć się z **PODAGRY, BOLEŚCI** w krzyżach i z wszelkich najgwałtowniejszych **REUMATYCZNYCH** cierpień było dotąd uważanem za niepodobieństwo; a wszakże to dzisiaj stało się rzeczywistością. Aby się o tem przekonać dosyć jest wziąść jedną kąpiel ciepłą z płynem Dra LAMAU dla otrzymania natychmiastowej ulgi, a sześć kąpieli dla zupełnego wyleczenia bez żadnego niebezpieczeństwa.

We Lwowie w apt: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera; w Krakowie w apt: PP. Redyka i Wiszniewskiego.

(467-22-)

Mydło Królewskie Thridace — **Mydło Veloutine**

LOI DU 23 JUIN 1857 — A LA REINE DES ABEILLES — MARQUE DE FABRIQUE — VIOLET FAB^T A PARIS

NIEPORÓWNANIE WYŻSZE NAD WSZELKIE INNE MYDŁA

VIOLET

poświadczone przez znakomitości lekarskie i uznane za najlepsze przez użycie od pół wieku.

MYDŁA te mają własność nadawania powłoce ciała

BIAŁOŚCI, JĘDRNOŚCI i DELIKATNOŚCI

Wyroby Perfumeryjne domu

VIOLET

Fabrykant perfum 225, ul. St. Denis w Paryżu.

Dostać można w głównych miastach całego świata.

UNIKAĆ FAŁSZERSTW

[922-13-13]

Molla proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. MOLLA.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie

OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i spraliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzna jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc;** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (1250-25-50)

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., Ad. Siedlecki apt., F. Gralewski apt., M. Jawornicki i St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., W. Landesberg aptek., — w GURAHUMORA E. Botezat aptek., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki aptek., — w KOŁOMYI Jan Sidorowicz apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., — w RZESZOWIE A. Karpiński aptek., C. Schaiter i Sp., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt.

Najpiękniejszy upominek z Krakowa.
Dwa wspaniałe arcydzieła Artura Grottgera.

1) **Wojna (Padoł łez) w 11-tu obrazach heliograwury. — Cena 4 złr.**
2) **Nowe wydanie Lituanii w 6 obrazach. Cena egzemplarza 2 złr.**

Skład główny w Krakowie w księgarni **Żupańskiego i Heumanna** i we wszystkich księgarniach. (1526-4-4)

Dla prowincyi adres: **Wydawnictwo Bibl. Arcydzieł w Krakowie.**

NADER CIEKAWE!

ZABRONIONE w ROSYI!

Feldman. Żydziak II wyd. złr. 1·20. — Figielki studenckie. — Zbiór anegdot ze szkolnej ławy z illustr. kartą tytuł ct. 30. — *Gordon.* Obrazki Caryzmu wyd. IV. 1·20—*Miłkowski.* Syn Cara Mikołaja złr. 1·20. — Do nabycia w księgarni **S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie, u Leona Pordesa we Lwowie** i we wszystkich księgarniach. (1534-4-5)

KSIĘGARNIA

Żupańskiego i Heumanna

w Krakowie

poleca następujące wydawnictwa własne:

Armia rossyjska. Cena . złr. 2·—
***Chociszewski Józef.* Dzieje porozbiorowe Polski** z 69 illustracyami. Cena egzemplarza opraw. „ 1·80
***Rodziewiczowna M.* Ona,** powieść. Cena . . . . „ 1·30
— **Szary proch.** Cena . „ 1·30
Towarzystwo Warszawskie (Listy do przyjaciółki, 2 tomy). Cena . . . „ 4·80

[1529-4-6]

Najtrwalsza pamiątka uroczystości 4 lipca 1890 r.

Medalion ścienny metalowy, 22 centimetr. w kwadrat, przedstawiający profil twarzy

Adama Mickiewicza

w rzeźbie wypukłej.

Sztuka 1 złr.

Do nabycia u wydawcy **W. Krzysztofowicza w Krakowie,** Rynek, linia A—B Nr. 37. (1509-6-6)

NAKŁADEM KSIĘGARNI

Żupańskiego i Heumanna

w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski,

wyszła już i jest do nabycia po cenie **25 cnt.**

Pamiątka pogrzebu Adama Mickiewicza

z portretem i podobizną podpisu Wieszcza, a zawierająca życiorys Poety, opis pogrzebu w Konstantynopolu i Paryżu, oraz historyę sprowadzenia zwłok i opis pogrzebu w Krakowie.

Powyższe wydawnictwo jest bezwarunkowo najlepszem z dotychczas wyszłych.

Nakładem tejże firmy księgarskiej wyszedł **salonowy portret** (1530 4-6)

Adama Mickiewicza

z reprodukcyi światłodrukowej, według portretu, rysowany z natury przez *Toullon'a,* który jest przechowanym w Muzeum Narodowem w Krakowie.

Cena powyższego portretu w folio formacie **30 ct.**

Wyszła z druku i jest do nabycia **w drukarni Józefa Fischera, ul. Grodzka l. 62,** tudzież we wszystkich księgarniach

Broszura Wilhelma Feldmanna

Stosunek A. Mickiewicza do Żydów.

Cena 15 cnt., 100 egzemplarzy 10 złr.

Tegoż autora

PIĘKNA ŻYDÓWKA

wydanie drugie. Cena **1** złr.

Na żądanie dołączamy pięknie wykonany portret **A. MICKIEWICZA** wraz z życiorysem na welinowym papierze, za dopłatą **5** centów.

JULIUSZ SŁOWACKI

Dramaty, utwory poetyczne i proza.

(Wydanie pierwsze z pośmiertnych rękopisów).

Jestto dzieło po raz pierwszy drukiem ogłoszone, a zatem nie objęte żadnem z dotychczasowych wydań pism poety.

Ktokolwiek posiada już dzieła Słowackiego, nie pominie zapewne sposobności dopełnienia takowych powyższem dziełem które kosztuje tylko w oprawie **2** złr. — bez oprawy **1** złr. **50** cnt.

Powyższe dzieło zostało w Rosyi zakazanem.

Tylko 30 cnt.

Najnowszy (1555-2-4)

PRZEWODNIK m. KRAKOWA

z planem i objaśnieniami.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w drukarni

Józefa Fischera, ul. Grodzka, 26.

Do gospodyń domu!

Bez ognia, bez najmniejszego swędu, prasować można najtaniej i najpiękniej patent. żelazkiem i brykietami arcyks. Albrechta. Do nabycia w każdym większym handlu żelaza. [1479-6-10]

Wacław Głowacki

JUBILER,

w Rynku głównym róg ulicy Brackiej,

poleca handel wyrobów złotych, srebrnych i jubilerskich (1595-2-3)

po cenach umiarkowanych.

Są medale srebrne, bronzowe i britanica

ADAMA MICKIEWICZA.

8-klasowy Zakład wychowawczo-naukowy żeński M. Serwatowskiej

w Krakowie

przy ulicy Dolnych Młynów pod l. 3,

pomieszczony w obszernym domu z ogrodem. (1601-2-)

Zakład posiada prawo szkół publicznych.

Władysław Wojciechowski

Jubiler

w Krakowie, przy ul. Szewskiej L. 9

poleca

Medale pamiątkowe

na uczczenie pamięci sprowadzenia na Wawel zwłok

ADAMA MICKIEWICZA

srebrne po **1** złr., brązowe po **25** ct.

Medale te są z uszkami wielkości 23 m/m i nadają się do noszenia jako breloki.

(1591-4-5)

Kancelarya adwokata Dr. Feliksa Gaszyńskiego w Jaśle poszukuje koncypienta

z praktyką adwokacką obznajomionego.

Posada może być zaraz objętą.

(1599-2-3)

WOJNA EUROPEJSKA

najprzyjemniejsza gra towarzyska

PO CENACH ZNIŻONYCH SPRZEDAJE

Magazyn W. Krzysztofowicza

w Krakowie L. 37, linia A—B.

(1600-2-4)

Majątki

w Galicyi i Królestwie do sprzedania: **Folwarki** koło Krakowa, **realności. Kamienica** w cenie 60.000 złr. do sprzedania lub zamiany na większy majątek, może dopłacić, w dobrej ziemi, z lasem.

Kto chce sprzedać lub kupić majątek, lub zamienić, proszę o bliższe szczegóły do **Biura komis.-inform. Wład. Jaworskiego** w Krakowie przy ulicy Grodzkiej Nr. 30. (1552-2-4)

Kandelabry,

garnitury na biurko, wazony, ramki, przyciski, popielniczki i miseczki z bronzu, najpiękniejsze i najtańsze u

Wilhelma Fenza w Krakowie.

Cenniki na żądanie opłatnie. Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1415 2-)

Kamienica

przy ulicy Poselskiej pod Nr. 15 do sprzedania, — oraz **II. piętro do wynajęcia** od 1go października 1890 r. (1556-2-2)

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1239-14-)

M. Beyer i Spół.

w Krakowie,

Sukiennice Nr. 13—14.

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (1432-63-)

EMIL WEINER, WIEN, I., Salzthorgasse 4.

Czcionkami Drukarni „Czasu." — Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. — Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*